

Jerzy Porębski, Jedna mi

Słowa i muzyka: Jerzy Porębski

Jedna miła pani pomyślała, że mam kwiaty dla niej.

Zapachniała jak róza, jak bez i już ze mną jest.

A ten chłopak drugi dla tej pani popadł w długi.

Chciał się rzucić z wieży, bo ta pani jemu się należy.

Kto to wie (no kto, no kto?), gdzie tu sens tkwi

I który z nas jest bardziej męski?

Jeden ma za mało, drugi ma za dużo

By Małym Księciem być lub Różą.

Lecz po jakimś czasie, gdy zabrakło forsy w kasie,

Kiedy zwiędły róze i bez, ona z tamtym jest.

A ten chłopak drugi czemuś bardzo mnie nie lubi,

Chce mnie zamknąć w wieży. Mówi, że tak się należy.

I kto to wie, gdzie tu sens tkwi,

I który z nas jest bardziej męski?

Jeden ma za mało, drugi ma za dużo

By Małym Księciem być i Różą.

Popłynąłem w morze, myślę: "w morzu wszystko złożę".

Wracam za pół roku, a na kei pani ze łąką w oku.

Pytam, gdzie ten drugi (no gdzie?), a on znowu popadł w długi

I by kupić kwiaty zamustrował na rybaki.

Niech powie ktoś (no kto?), kto wiedzy liznął,

Który z nas lepszym jest mężczyzną?

Może to za mało (kto wie?), może to za dużo

By Małym Księciem być lub Różą.

Było to przed laty. Zwiędła pani, zwiędły kwiaty.

On jest kapitanem, a ja sobą już zostałem,

Ale dalej nie wiem (bo skąd?) kto kamieniem, a kto chlebem?

Czy są ważne kwiaty, czy też lepiej być bogatym?

Lecz jedną rzecz już dziś wam powiem.

Myślę, że, że każdy człowiek

Zwykle ma za mało albo ma za dużo

By Małym Księciem być lub Różą.